

Uuganbayar Dominik,

Po usłyszeniu tej smutnej wiadomości zapytałem Boga – dlaczego? Pamięć o zmarłym Rafale pozostaje w naszych sercach, stawiając przed naszymi oczyma czas, który spędziliśmy razem. Po raz pierwszy spotkałem Rafała w 2002 roku, kiedy powstawał nasz kościół na Khaan Uul. Był to człowiek prosty, skromny, zasadniczy, uczciwy i o wielkim sercu. Pokazał nam, jak zwykły człowiek, nie będąc kapłanem, może służyć Kościołowi i ludziom. Patrząc na niego, zrozumieliśmy, że nie trzeba być kapłanem, aby żyć w ten sposób.

Sposób, w jaki traktował swoją żonę, z taką uprzejmością i szacunkiem, jak kochał i szanował swoją rodzinę, naprawdę budził nasz podziw. Młodzi ludzie, tacy jak my, zaczęliśmy marzyć o tym, by być takimi mężami i ojcami jak on. Przez swoje życie był żywym przykładem Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa dla mongolskiego narodu. Wciąż zajmuje ważne miejsce w naszych sercach. Jego wkład w życie Mongołów zarówno wierzących jak i niewierzących jest czymś, co trudno ująć w kilku słowach – był darem od Boga dla nas i dla mongolskiego Kościoła.

Po jego wyjeździe z Mongolii bardzo często go wspominaliśmy, planując spotkać się z nim w przyszłości w Polsce. Niestety, teraz to pragnienie nie może się spełnić. Jednak każda chwila, którą spędziliśmy razem modląc się i śpiewając pieśni uwielbienia z nim, trwa w nas, łącząc nasze serca w Jezusie Chrystusie. W czasie, gdy Rafał mieszkał w Mongolii, byliśmy nastolatkami. Jego styl życia, poglądy i sposób postrzegania świata były fundamentem, który prowadził nas w odpowiednią stronę ku lepszej przyszłości. Mongołowie zawsze będą pamiętać Ciebie jako skromnego i uśmiechniętego. Nasz dobry przyjaciel, nasz drogi brat, niech spoczywa w pokoju w królestwie Bożym.

Ulaan Batar, 31.01.2025